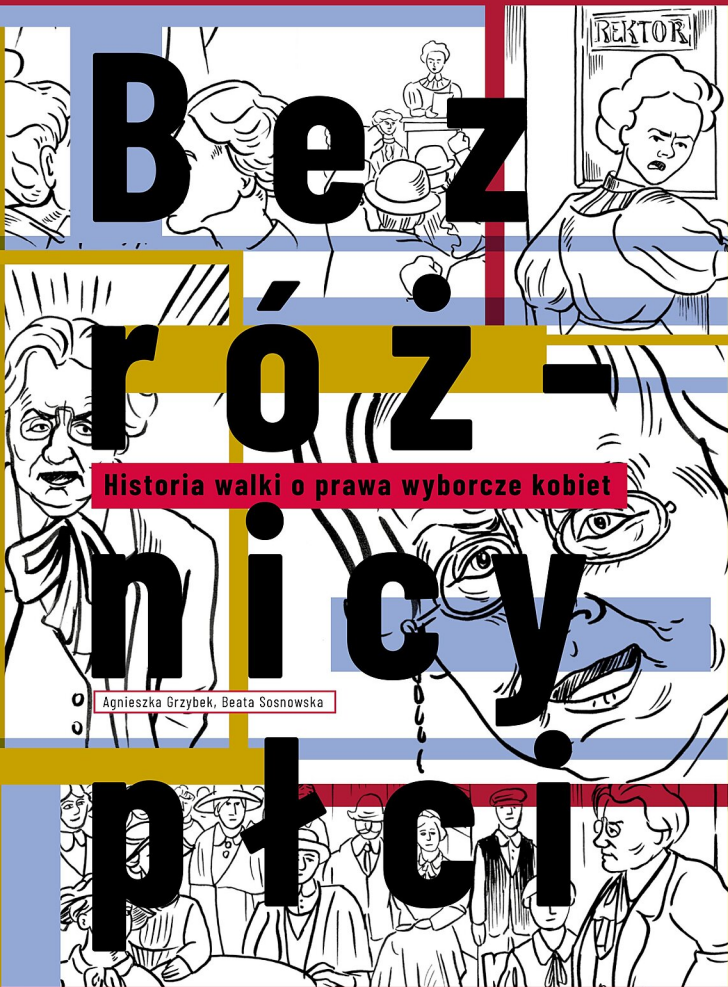


NYC

Agnieszka Grzybek, Beata Sosnowska



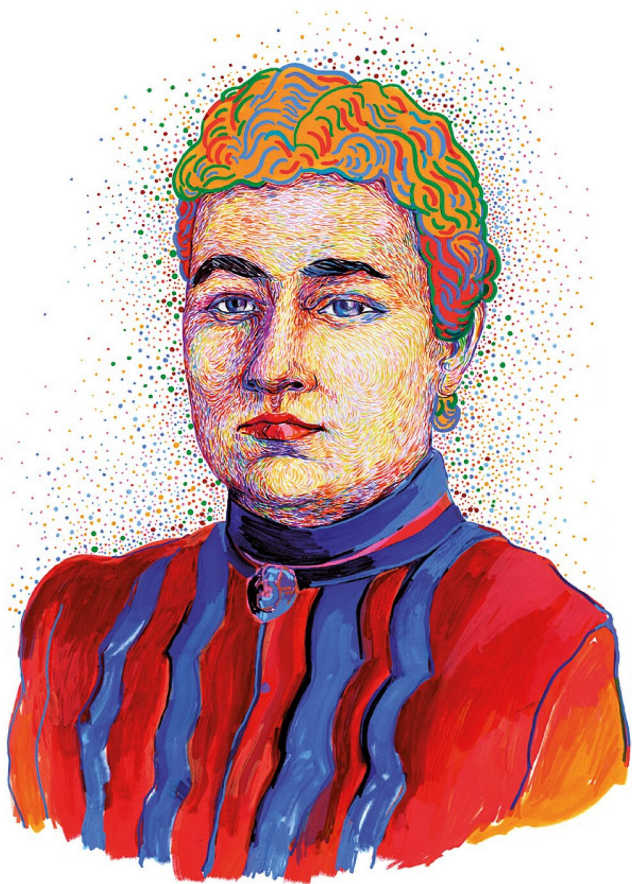
Bez różnicy płci.

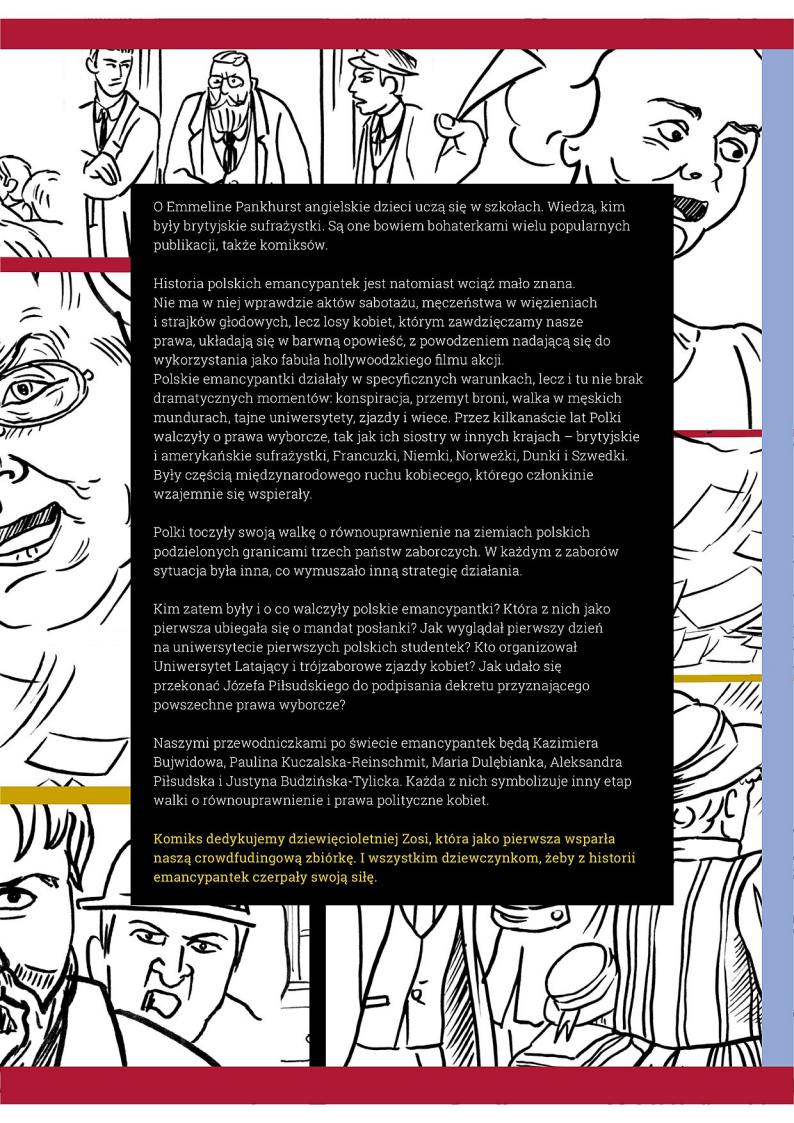
Historia walki o prawa wyborcze kobiet

Agnieszka Grzybek, Beata Sosnowska

△
STER
▽
FUNDACJA





The background of the page is a black and white comic book illustration. It features several panels with different characters. At the top, there are three men in suits and hats. On the right, a large panel shows a woman's face in profile, looking surprised or shouting. On the left, there's a close-up of a woman's face with a wide, toothy grin. At the bottom, there's a man in a suit looking angry or determined, and another man in a suit and hat looking down. The style is reminiscent of classic comic book art.

O Emmeline Pankhurst angielskie dzieci uczą się w szkołach. Wiedzą, kim były brytyjskie sufrażystki. Są one bowiem bohaterkami wielu popularnych publikacji, także komiksów.

Historia polskich emancypantek jest natomiast wciąż mało znana. Nie ma w niej wprawdzie aktów sabotażu, męczeństwa w więzieniach i strajków głodowych, lecz losy kobiet, którym zawdzięczamy nasze prawa, układają się w barwną opowieść, z powodzeniem nadającą się do wykorzystania jako fabuła hollywoodzkiego filmu akcji. Polskie emancypantki działały w specyficznych warunkach, lecz i tu nie brak dramatycznych momentów: konspiracja, przemyt broni, walka w męskich mundurach, tajne uniwersytety, zjazdy i wiece. Przez kilkanaście lat Polki walczyły o prawa wyborcze, tak jak ich siostry w innych krajach – brytyjskie i amerykańskie sufrażystki, Francuzki, Niemki, Norweżki, Dunki i Szwedki. Były częścią międzynarodowego ruchu kobiecego, którego członkinie wzajemnie się wspierały.

Polki toczyły swoją walkę o równouprawnienie na ziemiach polskich podzielonych granicami trzech państw zaborczych. W każdym z zaborów sytuacja była inna, co wymuszało inną strategię działania.

Kim zatem były i o co walczyły polskie emancypantki? Która z nich jako pierwsza ubiegała się o mandat posłanki? Jak wyglądał pierwszy dzień na uniwersytecie pierwszych polskich studentek? Kto organizował Uniwersytet Latający i trójzaborowe zjazdy kobiet? Jak udało się przekonać Józefa Piłsudskiego do podpisania dekretu przyznającego powszechne prawa wyborcze?

Naszymi przewodniczkami po świecie emancypantek będą Kazimiera Bujwidowa, Paulina Kuczalska-Reinschmit, Maria Dulebianka, Aleksandra Piłsudska i Justyna Budzińska-Tylicka. Każda z nich symbolizuje inny etap walki o równouprawnienie i prawa polityczne kobiet.

Komiks dedykujemy dziewięcioletniej Zosi, która jako pierwsza wsparła naszą crowdfundingową zbiórkę. I wszystkim dziewczynkom, żeby z historii emancypantek czerpały swoją siłę.

**Nie aniołem, nie dziewczicą, nie żoną,
nie matką winna być kobieta,
ale przede wszystkim człowiekiem
i to człowiekiem pełnym.**

Kazimiera Bujwidowa, *U źródeł kwestii kobiecej*



Była twarzą walki o prawo kobiet do edukacji. Całe życie marzyła o uniwersytecie. Ojciec był nawet skłonny sfinansować jej studia za granicą, jednak sprzeciwiła się temu wychowująca ją ciotka. Uznała, że dla przyszłości Kazimieri praktyczniejszym rozwiązaniem będzie zdobycie zawodu krawcowej.

Postawa ciotki była zrozumiała. W drugiej połowie XIX wieku uświadomiono sobie konieczność reformy systemu kształcenia dziewcząt. Ówczesne szkoły – pensje – wypuszczaly w świat swoje absolwentki zupełnie nieprzygotowane do życia. Jeśli nie wyszły za mąż i nie znalazły oparcia w rodzinie, były skazane na nędzę. Bo nie miały zawodu, bo umiejętności zdobyte na pensji były zupełnie nieprzydatne na rynku pracy.

To dlatego pisarze i publicyści pisali o potrzebie zmiany sposobu kształcenia dziewcząt, kładąc nacisk na konieczność zdobycia zawodu. W drugiej połowie XIX wieku zaczęły powstawać zakłady rzemieślnicze dla kobiet, w których uczyły się one kroju i szycia, kwaciactwa, introligatorstwa, rękawicznictwa.

Kazimiera Bujwidowa domagała się reformy systemu edukacji młodzieży. Chciała, aby gimnazja żeńskie miały taki sam program nauczania, jak szkoły średnie dla chłopów. Chciała otworzyć przed kobietami mury uniwersytetów.

W tamtych czasach na uczelniach w zaborach austriackim, pruskim i rosyjskim studiować mogli tylko mężczyźni. Dla kobiet jedyną szansą zdobycia uniwersyteckiego wykształcenia był wyjazd za granicę. Polki studiowały w Szwajcarii, Anglii, Belgii, Francji, ponieważ tam w latach sześćdziesiątych XIX wieku uniwersytety otworzyły się przed kobietami. To dlatego Maria Skłodowska, późniejsza noblistka, wyjechała na studia do Paryża.

W 1894 roku na I Kongresie Pedagogicznym we Lwowie Bujwidowa zgłosiła wniosek o dopuszczenie kobiet do studiów wyższych. Część zgromadzonych oburzyła się. Twierdzili, że kobietom niepotrzebne są uniwersytety. Powinny się kształcić na matki i żony.

Kazimiera nie poddała się jednak. Dzięki jej uporowi w 1894 roku studia na Uniwersytecie Jagiellońskim rozpoczęły w charakterze hospitantek, czyli wolnych słuchaczek, trzy kobiety: Stanisława Dowgiałło, Janina Kosmowska i Jadwiga Sikorska. Trzy lata później, w 1897 roku, austriackie ministerstwo oświaty wydało zgodę na dopuszczenie kobiet do studiów wyższych. Mogły studiować we Lwowie i Krakowie.





Uniwersytet Latający był tajną uczelnią założoną przez kobiety dla kobiet. Dla dziewcząt, które nie mogły wyjechać na studia za granicę, to była jedyna droga do zdobycia upragnionej wiedzy. Tu studiowały m.in. Kazimiera Bujwidowa, Jadwiga Sikorska, Stanisława Dowgiąłło, a także Maria Skłodowska-Curie.



Chcę zostać farmaceutką, tak jak Antonina Leśniewska. Zamierza otworzyć własną aptekę, w której będzie zatrudniać wyłącznie kobiety.

Miałam zostać nauczycielką, ale nie nadaje się do tego. Zostanę aptekarką! A to się rodzina zdziwi!



Nie chcę być nauczycielką. Chcę pracować w aptece i studiować. Razem ze Stasią Dowgiąłło.



BARDZO DOBRZE, MOJA PANNO!

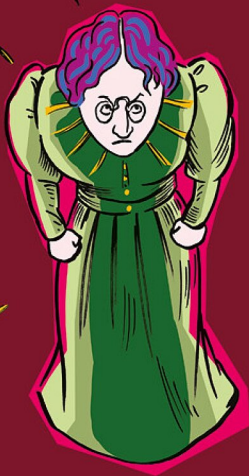




Dziewczyno,
co ty robisz?!
Żaden kawaler cię
nie zechce.
Mężczyźni nie lubią
uczonych kobiet.



Czuć cię będzie
karbolem
i jodoformem!



Lepiej przyjedź do mnie na wieś.
Nauczę cię gospodarstwa i robót ręcznych.
Pięknie wydam za mąż.

Nie było łatwo zostać farmaceutką. Nauka zawodu trwała osiem lat. Najpierw trzy lata praktyki w aptece, egzamin na pomocnika aptekarskiego, potem dwa lata studiów uniwersyteckich i kolejne trzy lata praktyki w aptece oraz egzamin końcowy. Ale apteki nie chciały przyjmować kobiet na naukę zawodu.



Apteka przy ul. Twardej 34 w Warszawie.



Pracujące w aptece kobiety wzbudziły w Warszawie sensację.



Czuję się jak na jarmarku.
Czy oni nigdy nie widzieli
pracujących kobiet?



Dievczeta przepracowały w aptece kilka lat. Nie otrzymwały za swoją pracę wynagrodzenia. Zdały egzamin na pomocnika aptekarskiego. Ale warunkiem uzyskania prawa do wykonywania zawodu było odbycie studiów uniwersyteckich. Uniwersytet Warszawski odrzucił ich podanie o przyjęcie na studia. Musiały znaleźć inny sposób.





Kazimiera Bujwidowa od lat walczyła o przyjęcie kobiet na studia wyższe. Znalazła przepis, zgodnie z którym kobiety mogły studiować na Uniwersytecie Jagiellońskim w charakterze hospitantek, czyli wolnych słuchaczek. Za jej namową wiosną 1894 roku kilkadziesiąt kobiet studiujących za granicą, praktykantek aptekarskich i nauczycielek napisało podania o przyjęcie na studia na UJ.



20 X 1894 roku w rektoracie Uniwersytetu Jagiellońskiego stało się osiem spośród kilkudziesięciu kandydatek, które napisały podanie o przyjęcie na studia. Przyjęto tylko trzy, które już miały zdane egzaminy na pomocnika aptekarskiego: Stanisławę Dowgiałło, Janinę Kosmowską i Jadwigę Sikorską.



Lotem błyskawicy rozeszła się wśród studentów wieść, że „one” – studentki – mają pierwszy raz przyjść na wykład.

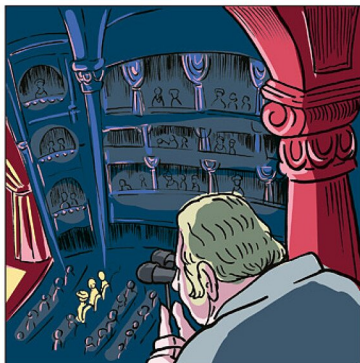




Obawy były na wyrost. Koledzy życzliwie przyjęli pierwsze studentki. Mimo to władze uczelni zarezerwowały dla kobiet specjalne miejsca.



Wszędzie, gdzie się pojawiały - czy to na ulicy, czy w teatrze - pierwsze studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego budziły sensację.



W 1897 roku austriackie Ministerstwo Oświaty wydało rozporządzenie, na mocy którego oficjalnie dopuszczono kobiety do studiów. W 1909 roku w Krakowie i Lwowie studiowało już 727 kobiet.



Z roku na rok na uniwersytetach we Lwowie i Krakowie studiowało coraz więcej kobiet. W 1908 roku Romana Pachucka rzuciła pomysł, żeby studentki Uniwersytetu we Lwowie się zrzeszyły.

Lwów, 1908. Zebranie organizacji studenckiej.

Omawiamy ważne sprawy. To nie herbatka u cioci.

PROSZĘ O GŁOS!



DOŚĆ TEGO, CHODŹMY STĄD!!

We Lwowie na zebraniach organizacji studenckich studentki nie były dopuszczane do głosu. Często z powodu drwin kolegów musiały opuszczać obrady.

Mam już dość traktowania nas jak powietrze. Założmy własną organizację. Zjednoczenie Studentek!

Ale czy rektor się zgodzi?

Kilka dni później.

Mamy zgodę rektora! Musimy tylko zorganizować wiec, odczytać i uchwalić na nim statut.

HURA





Zebranie założycielskie Zjednoczenia Studentek na Uniwersytecie w Lwowie.



Cisza!
Proszę nie przerywać koleżance!



Statut Zjednoczenia Studentek uważam za uchwalony !!!!



Jak wam nie wstyd, panowie!

Na 400 słuchaczek Uniwersytetu Lwowskiego do Zjednoczenia Studentek zapisało się 100 kobiet. Depesze gratulacyjne nadeszły m.in. Maria Skłodowska-Curie, Maria Konopnicka, Eliza Orzeszkowa, Kazimiera Bujwidowa.





Antonina Leśniewska, fot. ze zbiorów Muzeum Farmacji UJCM w Krakowie

Antonina Leśniewska – pionierka żeńskiej farmacji

Była symbolem walki kobiet o dostęp do „męskich zawodów”. Wzorem dla wielu dziewcząt, które poszły w jej ślady – jak Stanisława Dowgiałło, Janina Kosmowska i Jadwiga Sikorska, pierwsze studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Studiowała w Petersburgu – ukończyła kursy w Wojskowej Akademii Medycznej, tam zdała egzaminy na pomocnika aptekarskiego i prowizora. Jako pierwsza kobieta w Rosji uzyskała tytuł magistra farmacji w 1900 roku. Ale nie było jej łatwo. Musiała pokonać wiele przeszkód.

Początkowo odmówiono jej wstępu na studia, gdyż, jak się wyraziły władze uczelni, „takiego przypadku jeszcze nie było i nie może być”. A kiedy już zgodę uzyskała, okazało się, że nie może uczestniczyć w zajęciach w laboratorium. Władze uczelni obawiały się, że obecność kobiety może zbyt rozpraszać studentów. Dlatego dla niej i koleżanki, z którą studiowała, zorganizowano indywidualne wykłady i doświadczenia z chemii i fizyki.

Pomna swoich doświadczeń, chciała innym kobietom ułatwić zdobycie zawodu farmaceutki. W 1901 roku otworzyła w Petersburgu „Pierwszą żeńską aptekę”, zatrudniającą wyłącznie kobiety. Rok później uruchomiła przy swojej aptece kursy farmaceutyczne dla kobiet. Chciała w ten sposób pomóc kobietom „pragnącym iść dalej farmaceutyczną drogą, a niemającym możliwości zdobycia wiedzy w sposób dla nich dogodny”.

Po pierwszej wojnie światowej zamieszkała w Warszawie. Tu otworzyła swoją aptekę przy ul. Marszałkowskiej 72. Została patronką Muzeum Farmacji, które mieści się dziś przy ul. Piwnej 31/33.



„Babski” uniwersytet

Studia to kosztowne marzenie. Na wyjazd za granicę mogły sobie pozwolić tylko nieliczne mieszkanki zaboru rosyjskiego, z zamożnych domów. To dlatego Maria Skłodowska pracowała przez kilka lat jako guwernantka, żeby sfinansować studia medyczne siostry Bronisławy. Później Bronisława finansowała naukę Marii w Paryżu.

Te, których nie było stać na studia zagraniczne, kształciły się same. W Warszawie zaczęły się tworzyć kółka samokształceniowe – absolwentki pensji, nauczycielki, guwernantki spotykały się w prywatnych mieszkaniach, żeby poszerzyć swoją wiedzę. Do jednego z takich kółek należały siostry Jadwiga i Wanda Szczawińskie, Maria Skłodowska, Zofia Poznańska (późniejsza Daszyńska-Golińska). Wszystkie – z wyjątkiem Jadwigi – wyjechały później na studia za granicę.

W 1885 roku Jadwiga Szczawińska postanowiła przekształcić kółko w uniwersytet. Tak powstała tajna uczelnia, której słuchaczkami były głównie kobiety. Uniwersytet „Latający” nie miał swojej siedziby – kilkunastoosobowe grupy spotykały się na wykładach w prywatnych mieszkaniach. Latały od wykładu do wykładu.

Jadwiga stworzyła jednolity program studiów. Można było studiować nauki społeczne, filologiczno-historyczne, pedagogiczne i matematyczno-przyrodnicze. Wykładały największe ówczesne sławy, m.in. Ludwik Krzywicki, Wacław Nałkowski, Piotr Chlebowski, Odo Bujwid (mąż Kazimierzy). Studia trwały pięć, sześć lat, studentki zdawały egzaminy. Niektóre z nich wróciły później jako wykładowczynie. Jak Zofia Daszyńska-Golińska, która po studiach w Szwajcarii wykładała ekonomię polityczną i historię systemów ekonomicznych.

Na czele „babskiej” uczelni – jak żartobliwie nazywano Uniwersytet Latający – stała Jadwiga Szczawińska. Jej prawą ręką była Stefania Sempołowska, późniejsza znana działaczka oświatowa. Szacuje się, że tajne studia ukończyło kilka tysięcy kobiet. W 1906 roku Uniwersytet Latający przekształcił się w legalne już Towarzystwo Kursów Naukowych, które od 1919 roku kontynuowało działalność jako Wolna Wszechnica Polska. Uczelnia pozostała otwarta dla kobiet, które zawsze stanowiły znaczną część studiujących, nigdy też nie wprowadziła numerus clausus dla Żydów.

Siostry Jadwiga i Wanda Szczawińskie, fot. Biblioteka Narodowa/Polina





Głosowanie powszechne jest dopiero wówczas, gdy i kobiety głosują!

Paulina Kuczalska-Reinschmit, *Akcja o wyborcze prawa kobiet w Galicji*, *Ster*, 1907, nr 7



Nazywano ją „przewodniczką polskiego ruchu kobiecego”, „bojownicą”, „siostrą”, „hetmanką”. Była duszą wszelkich inicjatyw na rzecz równouprawnienia. Przez całe życie nieustraszenie walczyła o prawa kobiet. Jako pierwsza zaproponowała kompleksowy program zrównania kobiety z mężczyzną we wszystkich bez wyjątku prawach.

Feminizm „wyssała z mlekiem matki”, ta bowiem należała do grona Entuzjastek skupionych wokół pisarki Narcyzy Żmichowskiej. Entuzjastki chciały być niezależne, domagały się równouprawnienia w sferze prawnej i obyczajowej. Spadek po rodzicach Paulina przeznaczyła na studia zagraniczne – studiowała nauki przyrodnicze w Genewie i Brukseli.

Stworzyła wiele organizacji kobiecych. Najpierw założyła Koło Pracy Kobiet, które propagowało kształcenie i pracę zawodową kobiet. Potem Unię Kobiet – sekcję międzynarodowej organizacji sufrażystek. Organizacja była tajna, jej członkinie przysięgały uroczystie, że nie zdradzą tajemnic, spotykały się co miesiąc w prywatnych mieszkaniach.

Jej największy sukces to wychodzący najpierw we Lwowie, potem w Warszawie „Ster”, jedno z pierwszych feministycznych czasopism (obok krakowskiego „Nowego Słowa”). Na jego łamach wytrwale walczono o prawa polityczne dla kobiet, prowadzono kronikę ruchu kobiecego, spierano się o najsukcesowniejsze strategię. Tu publikowały Maria Konopnicka, Maria Dulębianka, Kazimiera Bujwidowa, Iza Moszczeńska, Zofia Daszyńska-Golińska, Justyna Budzińska-Tylicka, Cecylia Walewska i inne.

W 1907 roku, na fali odwilży politycznej, która przysłała w zaborze rosyjskim po rewolucji 1905 roku, Kuczalska-Reinschmit założyła Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich, pierwszą feministyczną organizację na ziemiach polskich. Serce Związku i „Steru” biło w Warszawie, przy ul. Nowy Świat 4, gdzie Paulina wspólnie ze swoją przyjaciółką i partnerką, Józefą Bojanowską, prowadziły Czytelnię dla Kobiet. Tu narodziły się płomienne apele i odezwy, pomysły trójbaborowych zjazdów kobiet, stąd wychodziły żądania „powszechnego, równego prawa wyborczego bez różnicy płci”.

Piszący o Paulinie Kuczalskiej-Reinschmit podkreślali jej bezkompromisowość i konsekwencję, „moc nieuleklną, której się groty sztyderstwa nie mają wcale”. Paulina chciała, aby kobiety odrzuciły „niewolniczą bierność ślimaczego istnienia”, aby ruszyły do walki o swoje prawa.





Na całym świecie
kobiety zwierają szeregi.
Organizują się.

W połowie lat osiemdziesiątych XIX wieku powstają pierwsze organizacje kobiece w Królestwie Polskim, m.in. Koło Kobiet Korony i Litwy, Koło Pracy Kobiet. Paulina Kuczalska-Reinschmit jest główną orędowniczką idei równoprawnienia kobiet.



Zwołajmy zjazd kobiet
z trzech zaborów – dla uczczenia
jubileuszu pracy pisarskiej
Elizy Orzeszkowej. Zbierzmy pieniądze
na fundusz jej imienia.
Będziemy wspierać kobiety piszące.



Więść o inicjatywie kobiet rozeszła się
łotem błyskawicy. Pieniądze płynęły
strumieniem. Zebrano ponad 2000 rubli na
fundusz stypendialny im. Elizy Orzeszkowej.



Sukcesu emancypantkom pozazdrościli panowie – literaci. Założyli swój
własny komitet, aby zorganizować obchody jubileuszu Elizy Orzeszkowej.



My godniej uczymy Jubilatkę.
Proszę nam przekazać
zgromadzone fundusze.



Nic z tego, panowie.
Nie damy się zastraszyć.





Emancypantki organizowały swój zjazd w tajemnicy. W żadnym z trzech zaborów kobiety nie mogły działać politycznie. Zamiast zaproszeń na zjazd organizatorki przekazywały kartki z zaszyfrowanym programem i adresem.



Zjazd zwołany przez Paulinę Kuczalską-Reinschmit dla uczczenia pracy pisarskiej Elizy Orzeszkowej był pierwszą okazją do spotkania się kobiet z trzech zaborów.



W pierwszym z trórzaborowych zjazdów kobiet, który odbył się w Warszawie w grudniu 1891 roku, wzięło udział prawie 100 kobiet. Uczestniczki obradowały w mieszkaniu prywatnym. Uzgodniły dalszy plan działań.



Panom nie podobały się emancypacyjne dążenia kobiet. Bolestaw Prus drwił z nich w swoich felietonach.





Trórzaborowe zjazdy kobiet

Mimo drwin Bolesława Prusa i innych panów, którym nie w smak były emancypacyjne dążenia, kobiety nie dały się zastraszyć. Po pierwszym zjeździe zorganizowanym z inicjatywy Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit w grudniu 1891 roku w Warszawie odbyły się kolejne. Emancypantki z trzech zaborów spotykały się we Lwowie (1894), Zakopanem (1899), dwukrotnie w Krakowie (w 1900 i 1905 roku) i znów w Warszawie (1907). Często pod jakimś pretekstem – na przykład obchodów jubileuszu pracy pisarskiej Elizy Orzeszkowej czy pięćsetlecia odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kongresy miały charakter tajny lub półtajny. W Królestwie Polskim zakaz działalności politycznej obejmował całe społeczeństwo, natomiast w zaborze austriackim i pruskim tylko kobiety.

Zakaz ten zniesiono w zaborze pruskim w 1908, w austriackim – w 1913 roku. Dlatego organizatorki i uczestniczki informacje o zjazdach przekazywały sobie w zaszyfrowany sposób, mieszkanki zaboru pruskiego i rosyjskiego jeździły do Galicji na cudzych paszportach, żeby władze o ich pobycie za granicą nie wiedziały.

Zjazd krakowski zorganizowany w 1905 roku uchodzi za pierwszy oficjalny. To właśnie na tym kongresie, obok wielu innych postulatów, delegatki sformułowały program walki o prawa polityczne kobiet, który konsekwentnie potem realizowały. Opowiedziały się za „powszechnym, równym, tajnym, bezpośrednim, czynnym i biernym prawem wyborczym bez różnicy płci”.





Fot. ze zbiorów Biblioteki Narodowej/ Polona, Biblioteki Cyfrowej Uniwersytetu Jagiellońskiego, Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Książnicy Cieszyńskiej

ŚWIAT
PISMO TYGODNIOWE WYCHODIĄCY WRAZ Z DODATKIEM
Warszawa, d. 18 (30) Grudnia 1884 r. Tom I. Rok I.
Wydawca: Józef Dąbrowski, ul. Miodowa 10. Redaktor: Józef Dąbrowski, ul. Miodowa 10. Redakcja: ul. Miodowa 10.

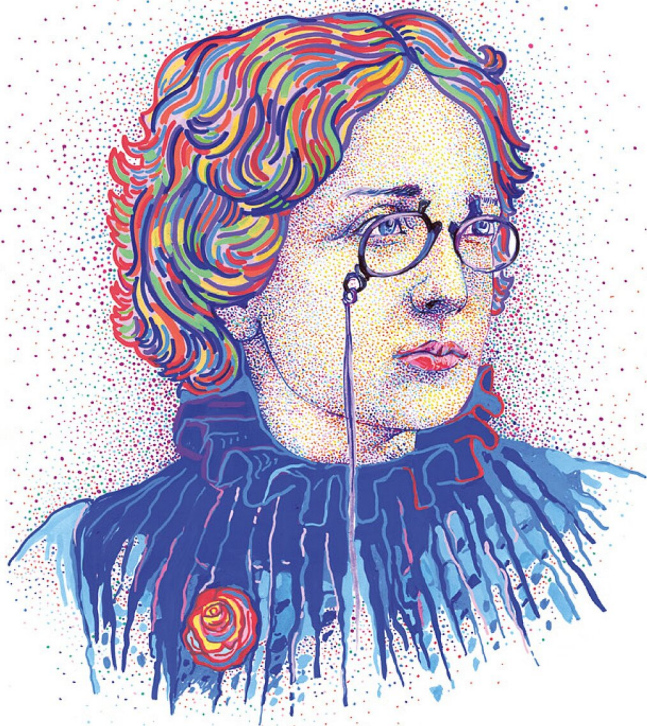
STER
ORGAN RÓWNOUPRAWNIENIA
Kobiet Polskich
Numer 14. Bogocin, dnia 20. lipca. Rocznik IV.
Przedpłać: Dwutygodnik 2 zł, półrocznik 10 zł, rocznik 20 zł. Redakcja: ul. Miodowa 10.

NA POSTERUNKU
TYGODNIK KOBIECY POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM, EKONOMICZNYM, PEDAGOGICZNYM I ETYCZNYM
Redakcja i Administracja: KRAKÓW, ALJA SŁOWACKIEGO NR. 25. — CENA NUMERU 1 KOR. LUB 30 FEN.
SKŁAD GŁÓWNY NA KRÓLESTWO W WARSZAWIE, KSIĘGARNIA LUDOWA, ULICA WARECKA 14.
Nr. 4. Kraków, w maju 1919 roku. Rok III.

GŁOS KOBIECI
Organ Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej.
== Pismo poświęcone sprawom kobiet pracujących. ==
Wychodzi dwa razy na miesiąc pod redakcją Dory Kinszyńskiej.
Interesy kobiet pracujących a obywatelskie prawa

MARYA DULĘBIANKA
RZECZNICZKA ETYKI I RÓWNOŚCI OBYWATELSKIEJ.
Ofiarą politycznego obłądzenia, stała się Marya Dulębianka, jedna z najwybitniejszych kobiet, konieczność się okazywała jej. Rozumowność, waleczność i głębia umu, przewodziła jej charakterowi. Marya Dulębianka, śmiała jej przekonań i silna poczucia godności, ludzkiej sprawości, i Marya Dulębianka, waleczność, siła i siła, nie zależała. Swoją twórczą mocą w zaintrygowano i podziwiano, a w niej i nie zaintrygowano. Wypadek z Anną

NOWE SŁOWO
DWUTYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI
Redakcja: KRAKÓW, BŁYK 13. ADMINISTRACJA: GRÓDZKA 30.
TREŚĆ: MARYA TURZEMA: Kobieta w samowładztwie gminnym. — S. MOSCZKOWA: Nasza szkoła w Królestwie Polskim. — ANNA GRUBSKA: Psychologia prostytutki. — Sprawozdanie z walnego zgromadzenia "Stowarzyszenia urzędniczek pocztowych galicyjskich. — Kobiety "Nowego Słowa". — Kronika społeczna. — Zos: Igraszka. — A. S.: Kronika artystyczna.



Dlatego i my pełnych obywatelskich praw żądamy!

Maria Dulebianka, Mowa kandydatki na posła do Sejmu Krajowego wygłoszona 28 II 1908 roku



Galicja tętniła emancypacyjnymi dążeniami kobiet. Tu była większa swoboda, ponieważ w 1867 roku cesarz Franciszek Józef nadał Galicji autonomię. Do szkół, uniwersytetów i urzędów wprowadzono język polski. Polacy mieli swój samorząd miejski, Sejm Krajowy we Lwowie, mogli również kandydować i głosować w wyborach do Rady Państwa, czyli ogólnoaustriackiego parlamentu.

Z tej swobody politycznej mogli jednak korzystać wyłącznie mężczyźni – w pełni od 1907 roku, a wcześniej z pewnymi ograniczeniami ze względu na obowiązujący system kurialny. Pozbawieni własności, niepłacący podatków, niemający określonego wykształcenia nie mogli korzystać z praw wyborczych. Kobiety natomiast w ogóle nie mogły ani głosować, ani kandydować. Chyba że były zamożne. Tylko właścicielkom wielkich majątków ziemskich przyznano czynne prawo wyborcze, lecz co z tego, skoro głosować mogły jedynie za pośrednictwem swoich pełnomocników – mężczyzn.

To dlatego właśnie tu, w Galicji, kobiety przez lata walczyły o zmiany w ordynacji wyborczej. Twarzą tych zmagani była Maria Dulebianka, malarka, która przerwała karierę artystyczną, by walczyć o prawa polityczne kobiet. To ona rzuciła rękawicę przesądom, kandydując w 1908 roku do Sejmu Krajowego we Lwowie. Wspierała ją dzielnie Maria Konopnicka, sławna pisarka, z którą Dulebianka dzieliła życie. Razem uczestniczyły w wiecach, manifestacjach, podpisywały petycje, żądały praw wyborczych dla kobiet. „Bo choć zdobędziemy wolność, wolnym narodem się nie staniemy, dopóki połowa ludności praw obywatelskich pozbawioną będzie” – pisała Dulebianka. Jej kandydatura wzbudziła emocje, działacze Narodowej Demokracji straszili, że unieważniona zostanie cała lista i głosy oddane na pozostałych kandydatów przepadną. Na wiec, na którym miała wygłosić swoją mowę kandydacką, stawili się tłumy. Wszyscy chcieli zobaczyć pierwszą na ziemiach polskich kandydatkę na posła.

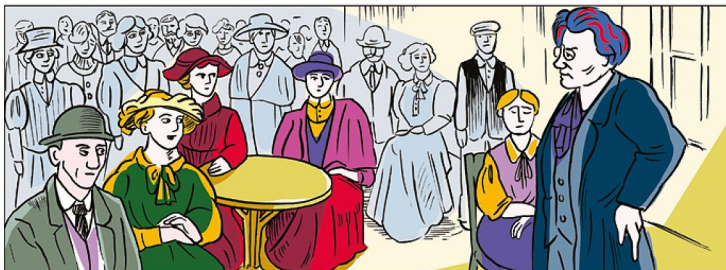
I choć głosy oddane na Dulebiankę unieważniono, to jej kampania przyczyniła się – zdaniem Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit – do „obudzenia w kobietach poczucia swych praw, zelektryzowania opinii publicznej i zniewolenia szerszych mas do zajęcia się tą sprawą tak doniosłą dla rozwoju całego narodu”.





Luty 1908, wybory do Sejmu Krajowego. Zebranie Komitetu Równouprawnienia Kobiet w Czytelni dla Kobiet we Lwowie.



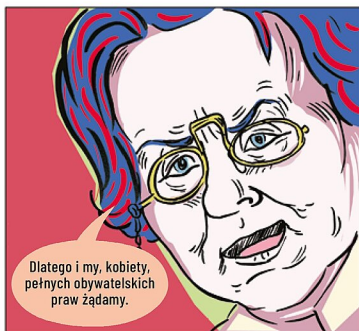


28 II 1908 roku korytarze i sienie Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie zapełniły się tłumnie, przez okna wystawiano krzesła, by w sali mogło się pomieścić więcej osób.

Na naszych oczach dokonują się gwałtowne
przewroty politycznych i społecznych ustrojów.
Dlatego nie wolno nam stać
z założonymi rękoma.



Brawo!
Dulebianka
na posłankę!



Dlatego i my, kobiety,
pełnych obywatelskich
praw żądamy.



Na Dulebiankę oddano 511 głosów. Wszystkie unieważniono
z powodu obowiązującego wówczas prawa. Ale akcja
wyborcza poruszyła opinię publiczną. Zmobilizowała
kobiety do walki o swoje prawa.





Emmeline Pankhurst (1858-1928) to jedna z założycielek brytyjskiego ruchu sufrażystek, niezłomnie walcząca o przyznanie kobietom praw wyborczych, wielokrotnie więziona. Zwolenniczka stosowania bardziej radykalnych metod działania: wybijania szyb politykom, stosowania aktów sabotażu. W walce o prawa kobiet wspierały ją córki - Sylvia i Christabel.





Fot. Library of Congress, Washington, D.C. ; LSE Library, The Women's Library Collection



Wolę być buntownicą niż niewolnicą.





Nie wyobrażałam sobie innej służby jak tylko z bronią w ręku.

Zofia Plewińska, *Moja służba w legionach*



Podobno to ona przekonała Józefa Piłsudskiego, żeby podpisał dekret przyznający powszechne prawo wyborcze „bez różnicy płci”. Wzbraniał się, ponieważ uważał, że kobiety są konserwatywne z natury i łatwo na nie wpływać. Aleksandra twierdziła, że kobiety mają zmysł państwowy, wykazały się ogromną ofiarnością w czasie pierwszej wojny światowej, dlatego mają prawo do zasiadania w parlamencie niepodległego państwa.

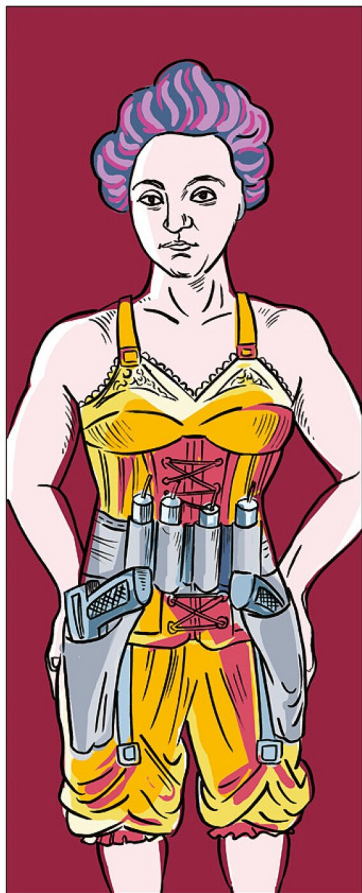
Zwłaszcza że o tę niepodległość walczyły przez cały wiek XIX. Uczestniczyły we wszystkich zrywach powstańczych, organizowały tajne nauczanie, przemycaly broń i brały udział w akcjach bojowych. Właśnie tym zajmowała się Aleksandra Szczerbińska, późniejsza Piłsudska, która po studiach na Uniwersytecie Łatającym została członkinią Organizacji Bojowej PPS. To ona odpowiadała w Warszawie za tajne magazyny z bronią, nadzorowała jej transport, brała udział w słynnym napadzie na pociąg pocztowy pod Bezdanami. Za zrabowane pieniądze PPS-owcy kupili broń do dalszych akcji bojowych.

Szczerbińska nie była jedyna. Kiedy tuż przed wybuchem pierwszej wojny światowej zaczęły powstawać organizacje niepodległościowe, które miały przygotować społeczeństwo do walki zbrojnej, do pracy stawiały się też kobiety. Musiały jednak pokonać wiele trudności i uprzedzeń. Dzięki uporowi takich dziewcząt, jak na przykład Zofia Zawiszanka, powstały oddziały żeńskie Drużyn Strzeleckich i Związku Strzeleckiego. Koledzy dawali jej do zrozumienia, że im zawadza, że ich ośmiesza, ona jednak nie dała się odstawić na bok. „Zanadto (...) kochałam tę pracę, by się z niej wycofać – czułam swe święte prawo do niej i postanowiłam wywalczyć miejsce nie tylko sobie, lecz i innym kobietom” – pisała we wspomnieniach Zawiszanka.

Jedną z pierwszych członkiń Oddziału Żeńskiego Związku Strzeleckiego we Lwowie została... Maria Dulębianka. Należała do najstarszych członkiń i najlepiej strzelała z browninga.

Niektóre z dziewcząt działających w organizacjach niepodległościowych pojechały później na front w męskim przebraniu – jak Wanda Gertz, która dla wielu była wzorem dzielności. Aleksandra Szczerbińska dowodziła kobiecym oddziałem wywiadowczo-kurierskim I Brygady Legionów Polskich. Kurierki przedzierały się przez linie frontu, przewoziły tajne rozkazy, broń i nielegalną bibułę, sporządzały raporty z rozmieszczenia wojsk. Musiały się zmagać nie tylko z niebezpieczeństwami, lecz również z obojętnością przynajmniej części społeczeństwa.





To kobiety przemycali przez granice zaborów broń i bibułę. Trzeba było nie lada sprytu, aby przewieźć 200 browningów czy 80 funtów dynamitu. Wszystko należało wieźć na sobie. Rewolwery i amunicję zaszywano w szerokie pasy, które chowało się pod ubraniem.



Kobieta w długiej sukni mogła swobodnie nieść dwa lub trzy mauzery, przywiązane do ciała, wzdłuż nóg. „Dynamit znakomicie nadawał się do gorsetu” – jak pisała Aleksandra Piłsudska, która sama wielokrotnie przemyciała broń. Za żadne skarby nie wolno było okazać strachu.





Hanka,
musimy przewieźć dwa
tysiące naboí.

Mieszkanie Aleksandry Szcherbińskiej, działaczki Organizacji
Bojowej PPS, późniejszej żony Józefa Piłsudskiego.
Ze swoją przyjaciółką, Hanką Paschalską, szykuje się do
ważnego zadania.



Zrób
to samo.



Mam lepszy
sposób.



Poradzę
sobie.

Nie dasz rady.
Naboje są za ciężkie.



Dworzec Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej przy skrzyżowaniu
Al. Jerozolimskich i ul. Marszałkowskiej w Warszawie.



TAŚMA OD MAJTEK PĘKA!





Deszcz naboł lunął spod spódnicy
do rynsztoka.



Nie możemy tu stać ani
chwilę dłużej. Uciekajmy!
KaŜda w inną stronę!



Aleksandra Szczerbińska i jej przyjaciółka Hanka Paschalska miały dużo szczęścia. Tym razem bez szwanku wyszły z opatów.



Tuż przed wybuchem I wojny światowej kobiety były szkolone do wojskowej służby pomocniczej. Miały być sanitariuszkami, organizować kwatery, wyżywienie, pomoc na zapleczu. Wiele dziewcząt marzyło jednak o walce na froncie.



Też chcę iść na front.
Muszę tylko znaleźć sposób.

Mieszkanie Wandy Gertz.



Proszę,
to jest twój paszport.
Jesteś teraz Kazikiem
Zuchowiczem.



Teraz albo nigdy!
Nie mam
już odwrotu.



Proszę mnie zwolnić
z oględzin lekarskich.

Wanda trafiła do punktu werbunkowego. Zorientowała się, że nie uda jej się przejść przez komisję lekarską.



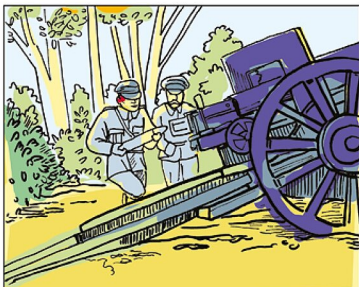
E, panie
poruczniku,
pewnie to
kobieta.

Chcę walczyć jak inni.





Warunki frontowe odbiegały od wyobrażeń.
Skrabanie ziemniaków, rąbanie drewna, budowa stajen.



W batalionie artyleryjskim Wanda uczyła się obsługi armat.



Na pewno jesteś
kobietą!

O tobie mówią
to samo!



To był początek przygody wojennej Wandy Gertz. Podczas wojny z bolszewikami (1919-1920) została komendantką II Ochotniczej Legii Kobiet w Wilnie. W czasie okupacji niemieckiej była komendantką oddziału AK „Dysk” (Dywersonia i Sabotaż Kobiet), walczyła w powstaniu warszawskim.



W 1914 roku utworzono Żeński Oddział Wywiadowczy przy I Brygadzie Legionów. Kurierki były jedynym łącznikiem między podzielonymi liniami frontu ziemiami Polski. Przewoziły rozkazy Piłsudskiego, nielegalną bibułę i materiały wybuchowe, sporządzały raporty o ruchach wojsk. Ich komendantką była Aleksandra Szczecińska.







Kurierki przedzierały się samotnie przez linie frontu, zewsząd otoczone niebezpieczeństwem i wrogami. Często spotykały się z obojętnością własnego społeczeństwa. Niejednokrotnie mogły liczyć tylko na siebie. Za swoją odwagę zostały odznaczone orderami: Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych lub odznaką I Brygady „Za Wierną Służbę”.





My, Polki, nie chcemy być biernymi widzami, lecz chcemy czynu!

Justyna Budzińska-Tylicka, *Przemówienie otwierające Zjazd Kobiet Polskich w Warszawie, 8 IX 1917*



Wybuch pierwszej wojny światowej obudził nadzieje na powstanie niepodległego państwa. Dla emancypantek było oczywiste, że kobiety będą się w nim cieszyć pełnią praw. Jakież było ich rozczarowanie, kiedy okazało się, że projekty ustaw przygotowanych przez stronnictwa polityczne na wezwanie Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, powołanej przez niemieckie i austro-węgierskie władze okupacyjne, pomijały kwestię praw wyborczych kobiet. Mimo ogromnego zaangażowania w działalność społeczną i walkę o niepodległość kobiety miały być pozbawione podstawowych praw. To wywołało gniew i ponownie zmobilizowało emancypantki do działania.

Jedną z głównodowodzących była Justyna Budzińska-Tylicka. Lekarka i społeczniczka, działaczka Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich, Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego, a w okresie międzywojennym prezeska Klubu Politycznego Kobiet Postępowych, radna Warszawy i członkini PPS. To na jej wniosek został we wrześniu 1917 roku zwołany Zjazd Kobiet Polskich, który zgromadził delegatki z trzech zaborów. W memoriale skierowanym do „najdostojniejszej Rady Regencyjnej” uczestniczki zjazdu podkreślały, że „w państwie prawdziwie demokratycznym, jakim stać się ma Polska, ograniczenie praw obywatelskich ze względu na płeć jest przeżytkiem i rażącą niesprawiedliwością”. Oburzały się, że prawa wyborcze przyznano nawet analfabetom, a pozbawiono „tego elementarnego prawa obywatelskiego najwyższalceńsze, najzdolniejsze kobiety”.

Na debatowaniu nie poprzestały. Cały czas wytrwale zabiegały w imieniu kobiet o prawa polityczne i obywatelskie. Memoriały z żądaniami praw wyborczych przekazały Radzie Regencyjnej, a także Radzie Miejskiej m.st. Warszawy, domagały się bowiem miejsca dla kobiet w samorządzie. Organizowały spotkania z przedstawicielami stronnictw politycznych i wiece. W czasie jednego z nich Budzińska-Tylicka przekonywała, że przy urnach nie może zabraknąć kobiet, gdyż „Sejm będzie dotykał życia kobiecego i tu głos kobiety – pośła będzie ważny, musi ona strzec swych praw”. Delegacja, która udała się do Józefa Piłsudskiego, z Budzińską-Tylicką na czele, domagała się tek ministerialnych dla kobiet. Na stanowiska ministrów rekomendowała Zofię Moraczewską i Zofię Daszyńską-Golińską.





10 XI 1918 roku powrócił do Warszawy Józef Piłsudski, zwolniony przez Niemców z aresztu w Magdeburgu. Rada Regencyjna przekazała mu ster rządów.



Tego samego dnia kobiety zorganizowały swój wiec. Domagały się przyznania im praw wyborczych.



Polska przed sejmem
musi powołać
do współpracy kobiety!

dr Zofia Daszyńska-Golińska



Prawa polityczne
kobiet są faktem
dokonanym!

dr Justyna Budzińska-Tylicka



Nie czekać,
ale zdobywać trzeba!



Idziemy
do Piłsudskiego!

dr Zofia Sadowska



Pani Minister

Emancypantki uznały prawa polityczne kobiet za fakt dokonany. Nie bez przyczyny. Utworzony 7 XI 1918 roku w Lublinie pierwszy rząd niepodległego państwa – Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej – z Ignacym Daszyńskim jako premierem zapowiedział zorganizowanie powszechnych wyborów do Sejmu Ustawodawczego „bez różnicy płci”. W ogłoszonym przez rząd lubelski manifestcie zadeklarowano, że „czynne i bierne prawo wyborcze będzie przysługiwało każdemu obywatelowi i obywatelce, mającym 21 lat skończonych”. Utworzony przez ugrupowania socjalistyczne i ludowe rząd zapowiedział również szereg reform społecznych, m.in. wprowadzenie ośmiodzinnego dnia pracy, ubezpieczenia od bezrobocia i chorób oraz ochronę pracy, a także powszechne, obowiązkowe i bezpłatne świeckie nauczanie szkolne.

Rząd lubelski chlubił się też tym, że tękę wiceministra powierzył Irenie Kosmowskiej. Działaczka społeczno-oświatowa miała odpowiadać za politykę społeczną. Była pierwszą i jedyną w okresie międzywojennym kobietą w Polsce na ministerialnym stanowisku. W styczniu 1919 roku została jedną z pierwszych ośmiu posełek.

Jako posłanka na Sejm Ustawodawczy domagała się prawdziwej demokracji i dopuszczenia „ogółu do udziału czynnego i pełnego w życiu państwowym”. W czasie debaty o projekcie ustawy konstytucyjnej mówiła: „Lud musi być uczestnikiem wszystkich czynności państwowych, a nie jeno obiektem płacącym podatki i głosującym na swoich parlamentarnych przedstawicieli co kilka lat. Dzisiaj na to już czas”. Była wierna swoim poglądom. Nie odpuszczała. W 1930 roku została aresztowana za krytykę Józefa Piłsudskiego i skazana na sześć miesięcy więzienia – ułaskawił ją prezydent Mościcki.

Irena Kosmowska, fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe





Dr Justyna Budzińska-Tylicka, dr Zofia Sadowska, Maria Eysmontowa zostały oddelegowane do rozmów z Józefem Piłsudskim.





28 XI 1918 roku Naczelnik Państwa Józef Piłsudski podpisał dekret o ordynacji wyborczej przyznający prawa wyborcze wszystkim obywatelom, którzy skończyli 21 lat - „bez różnicy płci”. Marzenie Marii Dulebianki o tym, że kobiety będą kiedyś zasiadać w Sejmie, zostało spełnione.

Justyna Budzińska-Tylicka (1867-1936) – lekarka, działaczka społeczna i polityczna, członkini PPS, propagatorka świadomego macierzyństwa i inicjatorka założenia poradni dla kobiet, wieloletnia radna Warszawy (1919-1935). Działała w Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich, Lidze Kobiet Pogotowia Wojennego, Klubie Politycznym Kobiet Postępowych, którego była prezeską (1919-1930). Z jej inicjatywy we wrześniu 1917 roku został zwołany Zjazd Kobiet Polskich, który zaważył na przyjęciu powszechnych praw wyborczych „bez różnicy płci”.

Kazimiera Bujwidowa (1867-1932) – działaczka społeczna, publicystka, niestrudzenie walczyła o dostęp kobiet do rzetelnego wykształcenia i studiów wyższych, których sama nie mogła ukończyć. Dzięki jej staraniom w Krakowie powstało pierwsze na ziemiach polskich gimnazjum dla dziewcząt, które uprawniało do zdawania matury. Zainicjowała akcję pisania przez kobiety podań o przyjęcie na studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, co zaowocowało otwarciem murów uczelni przed kobietami.

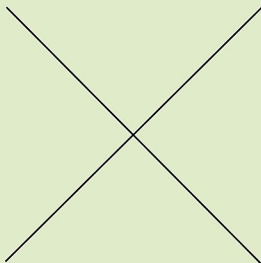
Zofia Daszyńska-Golińska (1860 lub 1866-1934) – profesorka ekonomii, studiowała w Zurychu i Berlinie. Socjalistka, wykładowczyni Uniwersytetu Łatającego i Wolnej Wszechnicy Polskiej. Działaczka na rzecz praw kobiet, uczestniczka Zjazdów Kobiet Polskich. Współtwórczyni Ligi Kobiet Galicji i Śląska – niepodległościowej organizacji kobiecej. W latach 1928-1930 senatorka z listy BBWR. Autorka kilkudziesięciu prac z zakresu ekonomii, polityki społecznej, statystyki, równouprawnienia.

Stanisława Dowgiąta (1865-1933) – farmaceutka, jedna z pierwszych trzech studentek Uniwersytetu Jagiellońskiego, działaczka społeczna. Studiowała na Uniwersytecie Łatającym, gdzie poznała Jadwigę Sikorską. Po ukończeniu studiów farmaceutycznych prowadziła własną aptekę w Wielonach w Inflantach (na terenie dzisiejszej Łotwy), później pracowała w aptece Antoniny Leśniewskiej w Petersburgu i w drogerii Jadwigi Sikorskiej w Krakowie. Była przewodniczącą Związku Polaków w Łotwie, od 1927 roku mieszkała w Krakowie, gdzie pracowała w Okręgowym Związku Kas Chorych.

Maria Dulębianka (1861-1919) – malarka, działaczka społeczna i polityczna, partnerka Marii Konopnickiej. Walczyła o polityczne równouprawnienie kobiet. W 1908 roku kandydowała do Sejmu Krajowego we Lwowie, mimo iż kobiety nie miały wówczas praw wyborczych. Założyła kilka organizacji, m.in. Wyborczy Komitet Kobiet do Rady Miejskiej we Lwowie (1911) i Komitet Obywatelskiej Pracy Kobiet (1914), namawiający kobiety do przyłączenia się do idei legionowej.

Wanda Gertz (1896-1958) – major Wojska Polskiego. W latach 1914-1916 w męskim przebraniu, pod nazwiskiem Kazimierz Żuchowicz, pełniła służbę w I Brygadzie Legionów Polskich. Podczas wojny polsko-bolszewickiej zastępczyni dowódcy Ochotniczej Legii Kobiecej, później komendantka ochotniczego batalionu kobiecego w Wilnie. W okresie okupacji niemieckiej organizatorka i komendantka oddziału AK „Dysk” (Dywersonja i Sabotaż Kobiet), walcząca w powstaniu warszawskim.

Maria Konopnicka (1842-1910) – poetka, nowelistka, powieściopisarka, autorka utworów dla dzieci. Wzbudzała namiętne spory, środowiska narodowo-katolickie zarzucały jej antyklerykalizm. Zorganizowała międzynarodowy protest przeciwko prześladowaniom dzieci i rodziców uczestniczących w strajku szkolnym we Wrześni. Wspólnie ze swą życiową partnerką Marią Dulębianką angażowała się w walkę o prawa polityczne i obywatelskie kobiet. Przewodniczyła obradom Zjazdu Kobiet Polskich w Warszawie w 1907 roku.



Paulina Kuczalska-Reinschmit (1859–1921)

– publicystka, działaczka na rzecz równouprawnienia kobiet. Niekwestionowana przywódczyni ruchu kobiecego w Polsce na przełomie XIX i XX wieku, nazywana hetmanką, sterniczką, papieżycą polskiego feminizmu. Studiowała nauki ścisłe na uniwersytetach w Genewie i Brukseli, założyła czasopismo „Ster”, wydawane w latach 1895–1897 we Lwowie, a w latach 1907–1914 w Warszawie. Współorganizatorka trójzaborowych zjazdów kobiet, założycielka Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich. Walczyła o „uzyskanie powszechnego, równego prawa wyborczego bez różnicy płci, narodowości i wyznań, przy bezpośrednim i tajnym głosowaniu”.

Eliza Orzeszkowa (1841–1910) – pisarka, autorka

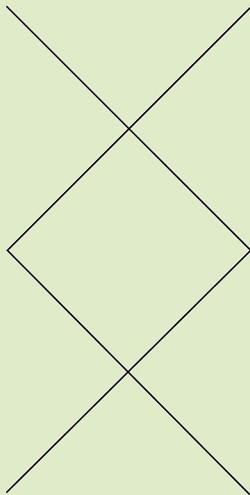
kilkunastu powieści (m.in. *Nad Niemnem*, *Meir Ezofowicz*, *Niziny*, *Dziurdziowie*), nowel i opowiadań, dwukrotnie nominowana do literackiej Nagrody Nobla. Przyjaciółka Marii Konopnickiej, orędowniczka emancypacji kobiet. Jej powieść *Marta*, jak również esej *Kilka słów o kobietach* były manifestem emancypacyjnych dążeń. Emancypantki dwukrotnie organizowały jubileusz jej pracy pisarskiej – w 1891 i 1907 roku w Warszawie.

Romana Pachucka (1886–1964) – nauczycielka,

dyrektorka szkół średnich w Suwałkach, Łodzi, Płocku i Puławach, działaczka ruchu kobiecego. Należała do młodszej generacji emancypantek, studiowała filologię polską na Uniwersytecie Lwowskim, doktoryzowała się w 1919 roku. Działała w Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich, publikowała w „Sterze”. Była współzałożycielką Zjednoczenia Studentek, organizacji zrzeszającej studentki Uniwersytetu Lwowskiego.

Aleksandra Piłsudska (1882–1963) – działaczka

niepodległościowa. Studiowała na Uniwersytecie Łatającym, należała do Organizacji Bojowej PPS, brała udział w wielu akcjach bojowych na początku XX wieku (m.in. w słynnym napadzie na pociąg pocztowy pod Bezdanami), w czasie pierwszej wojny światowej była komendantką oddziału wywiadowczo-kurierskiego I Brygady Legionów Polskich i członkinią Polskiej Organizacji Wojskowej, zabiegała o prawa wyborcze dla kobiet.



Zofia Sadowska (1887–1960) – lekarka, działaczka

na rzecz praw kobiet. Studia medyczne ukończyła w Petersburgu, po pierwszej wojnie światowej zamieszkała w Warszawie, gdzie została asystentką w II klinice chorób wewnętrznych i anatomii patologicznej na wydziale medycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Działała w Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich, uczestniczyła w kongresach kobiet. Była członkinią delegacji, która spotkała się z Józefem Piłsudskim, aby przekonać go do przyznania kobietom praw wyborczych.

Jadwiga Sikorska (1871–1963) – farmaceutka, jedna z pierwszych trzech studentek Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ukończyła słynną pensję Jadwigi Sikorskiej, swojej ciotki, studiowała na Uniwersytecie Łatającym, gdzie poznała Stanisławę Dowgiałło. Po ukończeniu studiów farmaceutycznych założyła w Krakowie drogerię, w której zatrudniła tylko kobiety. Była pierwszą przewodniczącą Ogólnozawodowego Stowarzyszenia Kobiet Pracujących.



Bibliografia

Józefa Bojanowska, *Fragmenty wspomnień z tajnego obchodu jubileuszu 25-lecia Elizy Orzeszkowej*, w: „Kurier Poranny”, 1930, nr 109.

Sylvia Bujak-Boguska, *Na straży praw kobiety. Pamiętnik Klubu Politycznego Kobiet Postępowych 1919-1930*, Warszawa 1930.

Katarzyna Dormus, Kazimiera Bujwidowa (1867-1932). *Życie i działalność społeczno-oświatowa*, Kraków 2002.

Joanna Dufurat, *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej. Od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego do Ochotniczej Legii Kobiet (1908-1918/1919)*, Toruń 2002.

Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym), pod red. Agnieszki Janiak-Jasińskiej, Katarzyny Sierakowskiej, Andrzeja Szwarca, Warszawa 2008.

Maria Jaworska, *Maria Dulębianka*, Lwów 1930.

Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i na początku XX wieku, pod red. Anny Żarnowskiej, Andrzeja Szwarca, Warszawa 1994.

Janina Mackiewicz-Wojciechowska, „Uniwersytet Latający”. *Karta z dziejów tajnej pracy oświatowej*, Warszawa 1933.

Anna Nowakowska, Wanda Gertz. *Opowieść o kobiecie żołnierzu*, Kraków 2009.

Romana Pachucka, *Pamiętniki 1886-1914*, Wrocław 1958.

Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich w Warszawie w roku 1917, pod red. Justyny Budzińskiej-Tylickiej, Warszawa 1918.

Aleksandra Piłsudska, *Wspomnienia*, Łomianki 2004.

Bolesław Prus, *Kroniki*, t. 13, Warszawa 1963.

Jadwiga Sikorska-Klemensiewiczowa, *Przebojem ku wiedzy: wspomnienia jednej z pierwszych studentek krakowskich z XIX wieku*, Wrocław 1961.

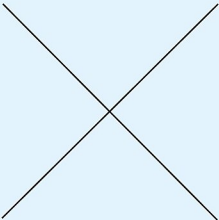
Dionizja Wawrzykowska-Wierciochowa, *Nieznana karta działalności Marii Konopnickiej*, Warszawa 1967.

Dionizja Wawrzykowska-Wierciochowa, *Stefania Sempołowska*, Warszawa 1981.

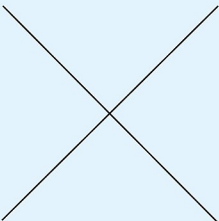
Wierna służba: wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910-1915, pod red. Aleksandry Piłsudskiej et al., Warszawa 1927.

Prasa: „Bluszczy”, „Nowe Słowo”, „Ster”, „Tygodnik Ilustrowany”.

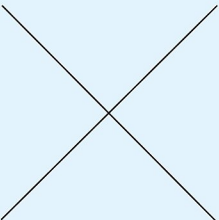




Agnieszka Grzybek – tłumaczka, redaktorka, ekspertka równościowa, współzałożycielka Fundacji na rzecz Równości i Emancypacji STER. Absolwentka Wydziału Polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim. Współautorka książki *Polityka i płęć* (Warszawa 2005). Współautorka wystaw: „Nasze bojownice. 100-lecie praw wyborczych Polek” (2018) oraz „Radne warszawskie. 100-lecie kobiet w Radzie Miejskiej” (2019). Zaangażowana w kampanię „Ulice dla kobiet”, mającą na celu upamiętnienie kobiet w nazwach warszawskich ulic. Autorka scenariusza komiksu.



Beata Sosnowska (www.beatasosnowska.pl) – graficzka, malarka, rysownicza komiksów i ilustracji, multimedialna poetka, realizatorka filmowa. Swoje prace prezentowała m.in. na: Re:Wizjach, festiwalu Korporacja Tańca w Gdańsku, WRD 05, MALTA Festiwal Poznań, w Stoczni Gdańskiej, BWA Zielona Góra, BWA Łomża, CSW Łądzia, galeria Lokal 30. W swoim dorobku ma liczne publikacje w antologiach, zinach oraz w czasopiśmie i gazetach, m.in. „Gazecie Wyborczej”, „Przekroju”, „Magazynie Pismo”, „Zeszytach Komiksowych”, „Fabulariach”, wydawnictwie Centrala, Timof Comics, Fundacji Ha!art, Trzy Kolory. Współpracuje także z organizacjami pozarządowymi. Jest autorką rysunków do wystawy „Nasze bojownice. 100-lecie praw wyborczych Polek” (2018).



Anna Czerwińska – działaczka na rzecz praw kobiet, współzałożycielka Fundacji na rzecz Równości i Emancypacji STER. W 2008 roku otworzyła Wirtualne Muzeum Historii Kobiet (feminoteka.pl/muzeum). Prowadziła zajęcia autorskie na temat ruchu kobiecego i historii kobiet na UW, w Instytucie Badań Literackich PAN i UMK w Toruniu. Współautorka wystaw: „Nasze bojownice. 100-lecie praw wyborczych Polek” (2018) oraz „Radne warszawskie. 100-lecie kobiet w Radzie Miejskiej” (2019). Zaangażowana w kampanię „Ulice dla kobiet”, mającą na celu upamiętnienie kobiet w nazwach warszawskich ulic. Koordynatorka projektu „Pionierki, emancypantki, buntowniczkini”, w ramach którego powstał komiks.

Karolina Sosnowska – graficzka, projektantka. Absolwentka warszawskiej ASP. Jej plakaty prezentowane były m.in. w ramach Biennale Plakatu w Wilanowie oraz Salonu Plakatu. Jej praca publikowana jest w albumie *Oto sztuka polskiego plakatu*. Autorka identyfikacji wizualnej wystawy „Nasze bojownice. 100-lecie praw wyborczych Polek” (2018) oraz „Radne warszawskie. 100-lecie kobiet w Radzie Miejskiej” (2019).



Komiks „Bez różnicy płci”. Historia walki o prawa wyborcze kobiet powstał w ramach projektu „Pionierki, emancypantki, buntowniczkini”, dofinansowanego przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach Programu „Patriotyzm Jutra”.

Scenariusz: Agnieszka Grzybek

Rysunki: Beata Sosnowska

Projekt graficzny: Karolina Sosnowska

Konsultacje historyczne: dr Anna Nowakowska-Wierchoś,
prof. Katarzyna Sierakowska

Koordynacja projektu „Pionierki, emancypantki, buntowniczkini”:
Anna Czerwińska

Redakcja i korekta: Claudia Snochowska-Gonzalez

ISBN 978-83-944788-5-8

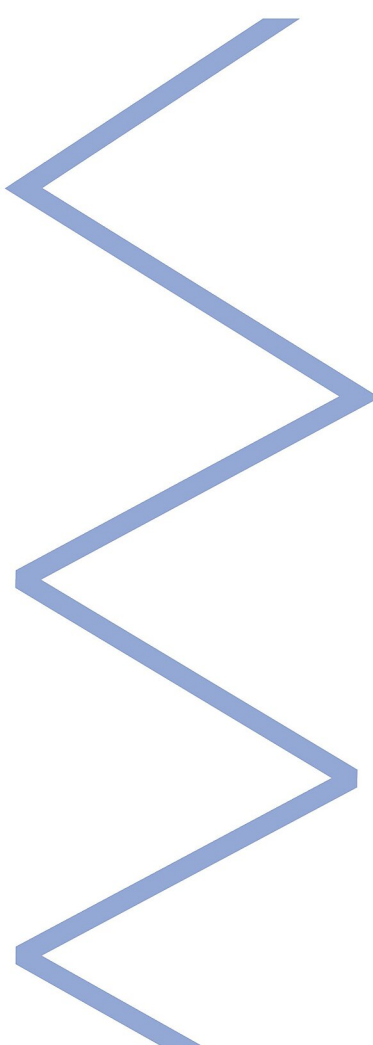
Publikacja dostępna na licencji CC-BY-NC-ND Uznanie autorstwa
– Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 3.0 Polska.

Wydawca:

Fundacja na rzecz Równości i Emancypacji STER
ul. Walecznych 26 m. 3
03-916 Warszawa
tel. 660 631 400

fundacjaster@fundacjaster.org.pl
www.fundacjaster.org.pl





Serdecznie dziękujemy wszystkim osobom, które wsparły naszą zbiórkę crowdfundingową. Dzięki Wam mogliśmy dokończyć prace nad komiksem!

Dziękujemy:

Agnieszce Bińczyckiej, Marcie Bitner, Małgorzacie Błaszczyk, Izabeli Bojarskiej, Agacie Brzozowicz, Karolinie Brzyckiej, Tomaszowi Bużałkowi, Lucynie Chrzanowskiej, Annie Chyłkowskiej, Małgorzacie Ciotucha, Aleksandrze Cywińskiej, Paulinie Czapskiej, Annie Czerwińskiej, Iwonie Dadej, Małgorzacie Danickiej, Aleksandrze Derra, Izie Desperak, Renacie Durda, Annie Firlej, Magdalenie Furdzik, Małgorzacie Growińskiej, Magdalenie Gryško, Annie Gutowskiej, Grzegorzowi Ilnickiemu, Janinie Jabłeckiej, Izabeli Janiak-Walczak, Ingeborgdzie Janikowskiej-Lipszyc, Zuzannie Janin, Annie Kamińskiej, Ewie Kamińskiej-Lech, Maciejowi Kassnerowi, Katarzynie Kądzieni, Ewie Kamińskiej-Bużałek, Magdalenie Kępcze, Barbarze Klich-Kluczewskiej, Antoniemu Komasię-Łazarkiewiczowi, Małgorzacie Kopce, Weronice Kostyrko, Zosi i Jackowi Kostyrko, Annie Kowalczyk, Ninie Kowalewskiej-Motlik, Joannie Kowalskiej, Beacie Kras, Annie Król, Joannie Książek, Beacie Kubicy, Kindze Kuczynskiej, Krzysztofowi Kwaterowi, Annie Laszuk, Grażynie Latos, Joannie Limańskiej-Chwoła, Katarzynie Lipińskiej, Katarzynie Madoń-Miltzner, Adzie Maga, Lidce Makowskiej, Urszuli Mazurowskiej, Izabeli Moczarnej, Alicji Mogielskiej, Iwonie Moraczewskiej, Hannie Musur-Bzdak, Annie Nowakowskiej-Wierzchoś, Korneli Oblińskiej, Agnieszce Olszewskiej-Kaczmarek, Łukaszowi Pągowskiemu, Karolinie Pisz, Annie Pilińskiej, Edycie Prokopek, Annie Rok, Natalii Saracie, Katarzynie Sierakowskiej, Mai Skibińskiej, Krystynie Stodczyk, Helenie Smółce, Agnieszce Sosińskiej, Beacie Sosnowskiej, Kindze Stanczuk, Magdalenie Suchodolskiej, Patrycji Szcześniak-Gimbut, Dariuszowi Szczuce, Annie Wardzińskiej, Annie Włodarczyk, Joannie Worek, Dagmarze i Zosi Woźniakowskim-Fajst, Mai Zabawskiej, Magdalenie Zajac, Annie Zajdel, Agnieszce Zawiejskiej, Ewie Zielińskiej.

Dziękujemy również wszystkim osobom, które anonimowo wsparły komiks.



Kim były i o co walczyły polskie emancypantki?
Która z nich jako pierwsza ubiegała się o mandat
posłanki? Jak wyglądał pierwszy dzień
na uniwersytecie pierwszych polskich studentek?
Kto organizował Uniwersytet Latający, trójzaborowe
zjazdy, wiece i manifestacje?
Kim były kobiety, które przemycaly broń i walczyły
w kobiecych legionach? Jak udało się przekonać
Józefa Piłsudskiego do podpisania dekretu
przyznającego powszechne prawa wyborcze?

Historia polskich emancypantek jest wciąż mało
znana, a przecież ich losy układają się w barwną
opowieść, która śmiało mogłaby być fabułą
hollywoodzkiego filmu akcji.
Poznaj losy Kazimierzy Bujwidowej, Marii Dulebianki,
Wandy Gertz, Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit,
Aleksandry Piłsudskiej, Justyny Budzińskiej-Tylińskiej
i pierwszych polskich studentek – Jadwigi Sikorskiej
i Stanisławy Dowgiałło.

△
STER
▽
FUNDACJA

